

Działania te nie zawsze miały charakter irredentystyczny, czasem były obroną słusznych praw mniejszości. Zastosowanie w tym przypadku znanego leninowskiego rozróżnienia nacjonalizmu narodu uciskanego i narodu uciskającego wydaje się konieczne dla uniknięcia pewnych rażących uproszczeń.

Dla pełniejszego naświetlenia problemu wymienionego w tytule recenzowanej pracy celowe byłoby także rozszerzenie programu przyszłych badań nad mniejszością niemiecką w poszczególnych państwach powersalskiej Europy, o tło porównawcze ogólnej polityki narodowościowej w tych państwach.

Autorzy piszący o działalności mniejszości niemieckiej w Rumunii, na Węgrzech i w Jugosławii, przekraczają nieco pod względem chronologicznym ramy określone przez tytuł opracowania, kontynuując swe rozważania także w odniesieniu do pierwszego okresu II wojny światowej. Moment załamania się Francji (w czerwcu 1940 r.) jest przy tym bardzo istotną cezurą w polityce tych państw, które od tej chwili ulegają naciskowi niemieckiemu (Rumunia, s. 229), lub w których mniejszość niemiecka z wielokrotną swą aktywnością (Jugosławia, s. 207, Węgry, s. 188).

Oceniając ogólnie prezentowaną pracę należy zaznaczyć, że stanowi ona cenny przyczynek pobudzający do dalszych, pogłębionych badań nad rolą, jaką odgrywały niemieckie grupy narodowościowe w dziejach państw międzywojennej Europy.

Przemysław Hauser

JÓZEF KRASUSKI: *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939 - 1945*. PWN Warszawa 1971, 369 ss.

Opublikowana ostanio praca doktorska J. Krasuskiego pt. *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939 - 1945*, zasługuje na uwagę przede wszystkim ze względu na zawartą w niej próbę naukowej analizy tego problemu. Na istniejącą bowiem dotąd literaturę przedmiotu składają się głównie wspomnienia i pamiętniki, rzadziej prace przyzwoite. Z tym większym zainteresowaniem sięgamy po książkę Krasuskiego.

Autor wyraźnie wyodrębnia dwie zasadnicze fazy w rozwoju tajnego nauczania — okres żywiołowego powstawania „kompletów” oraz działalności zorganizowanej, kierowanej przez konspiracyjne władze oświatowe. Odtwarzając początki podziemnej oświaty (rozdział I) zwraca uwagę czytelnika na atmosferę wyczekiwania panującą wśród społeczeństwa polskiego, podkreśla brak zorientowania co do rzeczywistych zamiarów okupanta. Nastrój wyczekiwania potęgowany był także brakiem zewnętrznych oznak, świadczących o konsekwentnej polityce oświatowej władz niemieckich. J. Krasuski stara się odtworzyć daty zamykania szkół średnich w poszczególnych powiatach i większych miastach, z czym wiąże powstawanie pierwszych tajnych „kompletów”. Równocześnie śledzi zmiany zachodzące w polityce okupanta odnoszącej się do szkolnictwa powszechnego w tym okresie. Omówione zostały także dwie najważniejsze inicjatywy zmierzające do ujednoczenia konspiracyjnego szkolnictwa, tj. władz wojskowych (Służby Zwycięstwa Polski — SZP, a później Związku Walki Zbrojnej — ZWZ) oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego, przekształconego w początkach okupacji w Tajną Organizację Nauczycielską — TON.

Osobno (w rozdziale II) omawia J. Krasuski walkę o jednolite kierownictwo

tajnej oświaty. Podkreśla nieprzerwaną działalność TON zmierzającą do wypracowania najbardziej korzystnych form konspiracyjnego nauczania. Akcentuje zdecydowaną postawę tej organizacji, stojącej na stanowisku demokratyzacji oświaty i jej powszechności. Ukazuje warunki, w jakich powstał Departament Oświaty i Kultury przy Delegaturze Rządu RP na Kraj, jego organizację i okoliczności przejścia kierownictwa tajnym szkolnictwem przez TON. Omawia także stanowisko ugrupowań klerykalnych, zgromadzonych wokół Biura Oświatowo-Szkolnego Ziem Zachodnich (BOSZ) i jego walkę z postępowym ruchem nauczycielskim. Ponadto przedstawia rozwój konspiracyjnego szkolnictwa w tym okresie (rozdział III), a w rozdziale następnym — charakteryzuje politykę oświatową okupanta w latach 1942 - 1945.

J. Krasuski za okres przełomowy w rozwoju tajnej oświaty uważa rok 1942, od kiedy to przybrała ona charakter masowy. Temu właśnie zagadnieniu poświęca rozdział piąty. Tutaj też znajduje się największa ilość tabel i innych zestawień liczbowych, obrazujących stan tajnego nauczania. Zaznaczyć należy, że autor osobno rozpatruje sytuację szkolnictwa konspiracyjnego na poziomie szkoły powszechnej, nie łącząc jej z nauczaniem licealnym i gimnazjalnym, które działając w innych warunkach, stało się przedmiotem odrębnej analizy. Tutaj też omówiono konspiracyjne szkolenie nauczycieli.

W rozdziale szóstym przedstawione zostały programy nauczania konspiracyjnego, przede wszystkim w zakresie szkoły podstawowej. Następnie omawia autor zagadnienie kadr nauczycielskich tajnej oświaty. Podkreśla, że ze względu na olbrzymie osobowe straty wśród inteligencji polskiej, do procesu nauczania włączyli się, oprócz nauczycieli, studenci oraz przedstawiciele różnych zawodów. Omawiając podstawy finansowe tajnej oświaty autor wyodrębnia niejako trzy źródła: opłaty uczniów, dotacje Departamentu Oświaty i Kultury oraz pomoc grup partyzanckich dla nauczycieli. Zestawienie tych wartości utwierdziło J. Krasuskiego w przekonaniu, że podejmowanie tajnej pracy oświatowej przez nauczycieli nie wpływało z korzyści finansowych.

Specyfikę tajnego szkolnictwa na ziemiach włączonych do Rzeszy i na obszarach wschodnich przedstawił autor w rozdziale siódmym. Podkreślił tu olbrzymie straty, jakie poniosło szkolnictwo w wyniku wysiedleń i eksterminacyjnej polityki okupanta oraz wyjątkowo trudne warunki nauczania.

O wzajemnych uwarunkowaniach łączących oświatę lat okupacji z oświatą powojenną mówi rozdział ostatni pt. *Polityka oświatowa w planach konspiracyjnych ugrupowań politycznych i społecznych w latach 1939 - 1945*.

W *Zakończeniu* Krasuski podsumowuje dorobek oświaty konspiracyjnej. Uważa, że tajne nauczanie dało narodowi polskiemu ogromne korzyści, ponieważ utrzymana została ciągłość szkolnictwa wszystkich szczebli. Umożliwiło to uchronienie dzieci i młodzieży polskiej przed demoralizacją planowaną przez okupanta. Równocześnie podkreśla, że tajne nauczanie ze względu na jego powszechność i demokratyczny charakter rozbudziło intelektualnie młodzież chłopską i robotniczą. Reasumując swe badania J. Krasuski stwierdza, że tajne nauczanie, szczególnie na prowincji, było organizowane samorzutnie przez nauczycieli, rodziców i uczniów. Uważa także za niesłuszne, ostre przeciwstawianie kompetencji i zasięgu działania DOiK i TON, zarówno wewnątrz Departamentu, jak i na prowincji.

Książka została ponadto zaopatrzona w bibliografię, streszczenia obcojęzyczne i indeks nazwisk.

Przyjrzyjmy się bliżej konstrukcji omawianej książki. We wstępie J. Krasuski zastrzega się, że dla wykazania dynamiki rozwoju tajnego szkolnictwa wydaje mu

się najodpowiedniejszy podział chronologiczny, według lat szkolnych. Przyznając rację J. Krasuskiemu co do wyboru takiego układu przy omawianiu konspiracyjnej oświaty, można jednak zastanowić się nad celowością kontynuowania go przy omawianiu założeń polityki okupanta w stosunku do narodu polskiego. Ten układ spowodował rozdzielenie jednorodnego przecież procesu na pięć części, z których każda odpowiada podstawowym rozdziałom pracy. Tak np. w rozdziale pierwszym (*Kształtowanie się form organizacyjnych tajnego nauczania na przełomie lat 1939 - 1940*), autor omawia m. in. podstawowe ustawodawstwo niemieckie w początkach okupacji, sytuację w działającym jeszcze szkolnictwie polskim, żywiołowe powstawanie pierwszych „kompletów”, inicjatywy SZP i ZWZ zmierzające do stworzenia konspiracyjnej administracji oświatowej. Natomiast w rozdziale drugim (*Walka o jednolite kierownictwo podziemną oświatą w latach 1940/1941 i 1941/1942*) przedstawia m. in. dalszą terytorialną ekspansję Niemiec, *Generalplan Ost*, Akcję AB, powstanie DOIK, a także działalność TON i sytuację polskiego ruchu oporu w tym okresie, ze szczególnym uwzględnieniem podziemia oświatowego. Powoduje to brak przejrzystości i nieadekwatności tytułów rozdziałów do zawartego w nich materiału faktograficznego.

Wydaje się, że autor mógłby tego uniknąć przez wyodrębnienie rozdziału osobnego, poprzedzającego główną treść rozprawy, a omawiającego politykę okupanta w stosunku do narodu polskiego, ze szczególnym podkreśleniem jej aspektu oświatowego. Tutaj też powinno znaleźć miejsce szersze omówienie *Generalnego Planu Wschodniego* oraz dokładniejsze przedstawienie przebiegu i skutków Akcji AB. Ponadto, słuszne byłoby umieszczenie obszernej charakterystyki legalnego szkolnictwa w latach okupacji. W dużym stopniu konspiracyjna oświata była przecież organizowana jako uzupełnienie oficjalnego, narzuconego przez okupanta programu nauczania. Legalnie działające szkoły powszechne stanowiły bazę dla przeprowadzenia procesu dydaktycznego, sformułowanego przez podziemne władze oświatowe. Dokładniejszej analizie należałoby poddać rozwijające się za zezwoleniem okupanta szkolnictwo zawodowe.

Problem tajnego szkolenia nauczycieli w latach okupacji omawia J. Krasuski w rozdziale zatytułowanym *Tajne nauczanie jako ruch masowy i zorganizowany od połowy 1942 roku do końca okupacji* na ss. 183 - 191. Umieszczenie tego problemu w tej części pracy budzi wątpliwości. Rozdział następny *Poziom naukowy, kadry i podstawy finansowe konspiracyjnej oświaty* wydaje się bardziej odpowiedni dla rozważań na temat kształcenia nauczycieli. Wątpliwości rodzą się i dlatego, że autor uważając kształcenie nauczycieli za część składową procesu tajnego nauczania, tylko bardzo pobieżnie omawia szkoły wyższe, a zupełnym milczeniem pomija tajne szkolnictwo wojskowe.

Bazę źródłową pracy J. Krasuskiego stanowią dokumenty powstałe w okresie okupacji, tak niemieckie, jak i wytworzone przez konspiracyjne władze oświatowe. Ze względu jednak na ich fragmentaryczność, wykorzystuje on także akta powojenne, odtwarzające niejako wyniki i osiągnięcia tajnego szkolnictwa, jak na przykład protokoły weryfikacyjne, sprawozdania poszczególnych szkół z działalności w latach okupacji, wyniki ankiet i wspomnienia. Okazuje się jednak, że autor nie wykorzystał wszystkich dostępnych materiałów. Zawężenie bazy źródłowej jest szczególnie widoczne przy konfrontacji z opublikowanymi wcześniej wynikami badań regionalnych<sup>1</sup>. Niesłuszne jest także pominięcie zasobów archiwalnych Żydowskiego Instytutu Historycznego. Na s. 142 J. Krasuski pisze: „Te

<sup>1</sup> Por. J. Doroszewski, *Uwagi o zakresie i organizacji tajnego nauczania podczas okupacji hitlerowskiej na terenie niektórych powiatów Lubelszczyzny. Rocznik Ogniska Nauczycielskiego*, 1970, nr 1, s. 1-10.

wyjątkowo tragiczne dzieje żydowskiej konspiracji oświatowej w latach 1939 - 1943 nie będą mogły być dokładnie opracowane ze względu na zupełny brak źródeł". Takie stwierdzenie wydaje się nieporozumieniem, gdyż źródła takie istnieją i zostały wykorzystane przez R. Sakowską w opublikowanym przez nią artykule *O szkolnictwie i tajnym nauczaniu w getcie warszawskim*<sup>2</sup>. Badania swe oparła autorka na oryginalnych źródłach niemieckich i materiałach tzw. archiwum Ringelbluma.

Z zagadnieniem wykorzystania źródeł łączy się bezpośrednio jeszcze jeden problem. We wstępie autor zastrzega się, że ze względu na to, iż poszczególne tabele powstały w wyniku żmudnych rekonstrukcji w oparciu o różnorodne źródła, uważa za właściwe rezygnację z zaopatrywania ich w stosowany zazwyczaj aparat pomocniczy, informujący o źródle, z którego zaczerpnięto dane częściowe (s. 22). Stanowisko autora nie wydaje się słuszne. Zamieszczone w książce tabele nie mogą stać się punktem wyjścia do dalszych badań. Autor nie umieszcza bowiem informacji o podstawowym przekazie, na którym oparto szkielet statystyki, ani o pochodzeniu danych pierwotnych, a wydzielony w bibliografii punkt zatytułowany *Materiały statystyczne*, jest mało pomocny ze względu na swą lakoniczność.

Zastrzeżenia powyższe nie mają li tylko charakteru wyłącznie metodycznego. Pominięcie przypisów przy tabelach uniemożliwia konfrontację obliczeń J. Krasuskiego z dotychczasowymi ustaleniami. Rozpatrzmy na przykład sytuację tajnego szkolnictwa w okręgu lubelskim w roku szkolnym 1943 - 1944. Według J. Krasuskiego, tajnym nauczaniem na poziomie szkoły powszechnej objęto w tym okresie na Lubelszczyźnie 8 064 uczniów, a kadra pedagogiczna liczyła 444 osoby (s. 165). Natomiast wcześniejsze ustalenia E. Olszewskiego, oparte na nieznanych J. Krasuskiemu zestawieniach GUS, wskazują na 392 nauczycieli i 7 182 uczniów<sup>3</sup>. Rozbieżności można także dostrzec przy porównaniu liczb dotyczących tajnego szkolnictwa średniego. Bliższa konfrontacja jest jednak niemożliwa, ponieważ przedstawione przez J. Krasuskiego dane (tabela na s. 180) z niewyjaśnionych powodów nie obejmują powiatu tomaszowskiego.

Nieustosunkowanie się do wcześniejszych wyników badań regionalnych jest także widoczne, w rozpatrywanym przez autora problemie podstaw finansowych tajnej oświaty. Tak np. w zamieszczonym na s. 219 zestawieniu autor podaje, że w okresie od 1 września do 31 grudnia 1941 r. okręg lubelski otrzymał na cele oświatowe kwotę 22 000 zł. Tymczasem, jak wyjaśnia E. Olszewski: „W oryginalne dokument wygląda inaczej ze względu na zakonspirowanie. Należy odrzucić z sum przecinki i zera przed sumami oraz pomnożyć przez 10”<sup>4</sup>. E. Olszewski sumę otrzymaną przez okręg lubelski w tym samym okresie oblicza na 220 tys. zł.

Trudno zgodzić się również ze sposobem potraktowania bibliografii. Obejmuje ona zarówno źródła, jak i opracowania. Autor wprowadza podział na materiały okupacyjne i powojenne. W obrębie tych głównych dwóch działów wyodrębnia

cielskiego w Lublinie. 1969, ss. 37 - 83; E. Olszewski, *Szkolnictwo polskie na Lubelszczyźnie w świetle sprawozdań Departamentu Oświaty i Kultury Delegatury Rządu RP na Kraj*; tamże, ss. 85 - 116; E. Krawczyk, *O tajnym nauczaniu w Lublinie w zakresie szkoły średniej ogólnokształcącej w latach okupacji hitlerowskiej*; tamże, ss. 117 - 131.

<sup>2</sup> R. Sakowska, *O szkolnictwie i tajnym nauczaniu w getcie warszawskim*. „Biuletyn ŻIH” nr 55/1965, ss. 57 - 84.

<sup>3</sup> E. Olszewski, op. cit., s. 95. W sporządzonej przez E. Olszewskiego tabeli, ujęty został pow. siedlecki, który w latach okupacji wchodził w skład okręgu warszawskiego. Przytoczone dane w tekście nie obejmują jednak tego powiatu.

<sup>4</sup> Tenże, op. cit., s. 111.

ponadto grupy tematyczne, w zależności od charakteru dokumentu, np. sprawozdania okresowe DOiK, zarządzenia, instrukcje, sprawozdania finansowe. Trzecią grupę stanowią programy oświatowe poszczególnych ugrupowań. Jako punkt czwarty zostały wyodrębnione zarządzenia i inne dokumenty wydane przez okupanta. Wykaz kończą wybory dokumentów opublikowane po wojnie. Budzi jednak wątpliwość umieszczenie w tej kategorii pracy J. Gumkowskiego, K. Leszczyńskiego i E. Rogozińskiego *Straty wojenne Polski w latach 1939 - 1945*. W części *Materiały powojenne* autor wyodrębnia opracowania, wspomnienia i pamiętniki opublikowane. Prace nie opublikowane zostały wymienione osobno. Grupę trzecią stanowią relacje i wywiady ustne. Bibliografię kończy wykaz materiałów statystycznych.

Wydaje się, że w przypadku pracy J. Krasuskiego układ ten okazał się niezbyt fortunny. Przede wszystkim, podstawowe dla autora są dwa zespoły archiwalne, zawierające bardzo różnorodny materiał. Stąd też wymienia on jeden i ten sam zespół archiwalny w każdej z grup, tak w części okupacyjnej, jak i powojennej. Słuszniejsze byłoby szersze omówienie źródeł, chociażby we wstępie. Przedstawiony bowiem przez autora opis bazy źródłowej (ss. 15 - 17) jest bardzo pobieżny i akcentuje wyraźnie okres powojenny, czyli akta powstałe w wyniku ankiet i konkursów. Natomiast źródła okupacyjne są tylko wymienione, bez podania ich wartości i przydatności w pracy badawczej. Wątpliwości budzi też stworzenie w bibliografii działu *Relacje i wywiady ustne z uczestnikami tajnego nauczania*, skoro nie wymienia żadnego ze swych informatorów, ani nie przedstawia ich charakterystyki ogólnej. Natomiast w wykazie literatury (*Opracowania, wspomnienia i pamiętniki opublikowane*) zastrzeżenia budzi umieszczenie prac o charakterze syntetycznym dotyczących całej problematyki okupacyjnej, bowiem zbyt rozbudowana bibliografia zaciemnia rzeczywisty obraz literatury omawiającej tajne nauczanie.

Nie należy jednak zapominać, że praca J. Krasuskiego ma charakter pionierski, z czego niewątpliwie wypłynęło wiele wymienionych niedociągnięć. Problem oświaty konspiracyjnej nie był dotychczas w tak szerokim aspekcie omawiany. Całościowe ujęcie tego skomplikowanego procesu kryje w sobie olbrzymie trudności.

Należy także podkreślić słuszne dążenia autora do wykazania roli działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego w organizowaniu tajnego nauczania. Ich postępowe poglądy miały ogromny wpływ na charakter okupacyjnego szkolnictwa. Na uwagę zasługuje także teza J. Krasuskiego, że konspiracyjne szkolnictwo na wsi, powstawanie „kompletów” gimnazjalnych i licealnych w tych miejscowościach, w których przed wojną nie istniały szkoły średnie było jedną z przyczyn przełomu w rozwoju szkolnictwa w pierwszych latach po wyzwoleniu. Autor podkreśla także dodatkowy aspekt działalności TON — pomoc dla członków Związku oraz czynny udział nauczycieli w zbrojnej walce z okupantem.

Równocześnie J. Krasuski akcentuje głębokie zainteresowanie ze strony konspiracyjnych władz oświatowych problemem szkolnictwa w wyzwolonej Polsce. Omawia bardzo dokładnie programy oświatowe poszczególnych ugrupowań, a więc TON, DOiK, SL, PPS-WRN, SN, BOSZ, PPR i innych. Na plan pierwszy wysuwają się jednak programy opracowane przez TON. Zaznaczyć należy, że były one dyskutowane na kolejnych zjazdach TON i przyjęte w formie uchwały. Niezmiernie interesujące są wiadomości dotyczące stanowiska politycznego członków ZNP w latach okupacji. Autor podkreśla bliskie współdziałanie TON i radykalnego skrzydła ruchu ludowego oraz PPR. Rozszerzenie zagadnienia tajnej oświaty o szczegółowe badania nad działalnością ZNP w latach okupacji uznać należy za dodatkowe

osiągnięcie autora. Jego praca jest rodzajem podsumowania stanu polskiej oświaty w tym okresie. Dlatego też zamykając jeden etap badań nad tajnym szkolnictwem okresu okupacji, książka J. Krasuskiego stanie się niewątpliwie punktem zwrotnym w pracach poświęconych temu zagadnieniu.

Jolanta Gajowniczek

LONGIN PASTUSIAK: *Stosunki militarno-polityczne USA - NRF. Kronika 1949 - 1969*. Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1971, 418 ss.

W twórczości naukowej L. Pastusiaka problematyka stosunków zachodnio-niemiecko-amerykańskich zajmuje czołowe miejsce. Dotyczy to zwłaszcza zagadnień militarnych i powiązanych z nimi kwestii politycznych i ekonomicznych. Jest faktem, że Niemcy Zachodnie włączone po II wojnie światowej w antykomunistyczną strategię mocarstwa atlantyckiego, reprezentują w obopólnych relacjach najbardziej klasyczny przykład międzyzależności (*interdependence*), która wycisnęła swe piętno na styku Wschód-Zachód, głównie w okresie „zimnej wojny”. Stosunki między NRF a USA, zdefiniowane jako *special partnership*, zachowały w okresie minionego ćwierćwiecza ciągłość i stabilność. Zostały oparte nie tyle na przesłankach uczuciowych, co na racjonalnych i wytrzymały wszystkie próby owych czasów, tak często ujawniające się w gronie europejskich sojuszników oraz w stosunkach europejskich partnerów NATO ze Stanami Zjednoczonymi. Ilekroć w tym okresie zarysowały się oznaki rozluźnienia więzów między Europą zachodnią a Stanami Zjednoczonymi (NATO, EWG, kryzysy monetarno-finansowe), tylekroć właśnie Niemcy Zachodnie były owym czynnikiem, który w znacznym stopniu cementował amerykański obszar wpływów na starym kontynencie, dyskontując w tej grze największe korzyści militarno-polityczne i ekonomiczne.

Wydana ostatnio obszerna kronika faktów i wydarzeń z dziedziny stosunków USA-NRF dotycząca lat 1949-1969, spina niejako chronologiczną klamrą brzemienne w wydarzenia karty historii najnowszej. Owo militarno-polityczne kalendarium poprzedzone zostało wstępem, w którym autor szeroko nakreślił tło historyczne i poszczególne etapy kształtowania się wzajemnych stosunków, co ze względu na przyjętą formę pracy było niezbędne. Tematyce wymienionej w założeniach i tytule opracowania (stosunki militarno-polityczne) Pastusiak podporządkował dobór faktów i wydarzeń, przydając im szeroki wachlarz komentarzy i opinii prasowych. Zastosowanie takiej konstrukcji wydaje się trafne, mimo iż stanowi ona pewne *novum*. Posłużenie się bowiem takimi narzędziami, jak: informacje, glosy, komentarze i „przecieki” prasowe, pozwala oceniać i spoglądać na zjawiska polityczno-militarne z wielorakich punktów widzenia. Ponadto, wspomniane narzędzia funkcjonują niekiedy na zasadzie sprzężenia zwrotnego i reprezentują poważne środki nacisku nie tylko na opinię publiczną, lecz także na ośrodki i dywizyjki, którzy zajmują się problematyką stosunków USA-NRF.

Jak już zaznaczono wyżej, dobór faktów i komentarzy uwarunkowany był założeniem zaakcentowania przede wszystkim stosunków militarnych między USA a NRF. Celowi temu służy również zawarty w części końcowej książki indeks rzeczowy, ułatwiający orientację i znalezienie właściwych danych. Zestawiona z wielką starannością kronika stanowić będzie pożyteczne źródło naukowe dla tych wszystkich, którzy zajmują się problematyką stosunków USA-NRF.

Marian Jaśkowski